

Ceny ogłoszeń

za wiersz milimetry przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zaszczerwanie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe 304.247
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY:

KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Przymierze polsko - francuskie podstawą polskiej polityki zagranicznej

PARYŻ, 30. 11. W czasie inauguracji roku akademickiego na uniwersytecie w Naney odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktorowi honorowego ambasadorowi Polski Alfredowi Chłapowskiemu. Przy tej okazji wygłosił ambasador Rzeczypospolitej przemówienie, w którym stwierdził, że przymierze polsko - francuskie, będąc dyplomatyczną formą przyjaźni obu narodów, stanowi kamień węgielny polityki Polski. „Wszyscy mężowie stanu, odpowiedzialni za losy Polski — mówił ambasador Chłapowski — potwierdzają z jasnością i ścisłością konieczność tego przymierza”. Wobec zaznaczających się ostatnio pewnych tendencji, ambasador kładzie na ten fakt szczególny nacisk. Polegające na zaufaniu stosunki między narodami w ogóle, a między krajami przyjaźnieliskimi i sprzymierzonymi w szczególności, posiadają tak doniosłe znaczenie, że powinny się uchronić od powierzchownych sądów.

Przymierze polsko - francuskie, jako absolutna konieczność równowagi europejskiej i niezbędna gwarancja pokoju, jest faktem wysoce cennym z punktu widzenia moralnego i materialnego. Cała Polska jest wierna temu przymierzowi i oto, dla czego było dla nas bolesnym stwierdzeniem istnienie pewnego rodzaju nieporozumień w obliczu objawów nieuniknionego procesu historycznego, do głębi jednak przychylonego dla interesów francuskich. Ten proces, to ustawiczne dążenie Polski do uzyskania coraz donioślejszego i silniejszego stanowiska w rodzinie narodów, to konieczność rozstrzygnięcia przez Polskę samą, w całkowitej niezależności, w ramach swoich

przyjaźni i zobowiązań, całego szeregu ważnych problemów piętrzących się przed Polską, jako wielkim mocarstwem.

Stanowcze pragnienie narodu polskiego wzięcia jaknajczynniejszego udziału w urzeczywistnieniu szlachetnego ideału organizacji pokojowej Europy przejawia się w wielkich inicjatywach rządu polskiego, ale jest niezbędnym dla urze-

czywistnienia tego ideału, aby jego bazą była siła obronna i bezpieczeństwo państwa. Aktywność naszych kierowników państwowych jest poświęcona temu właśnie zadaniu, które posiada znaczenie zasadnicze dla przyszłych pokoleń. Cel ten jest jasny i pozostaje w zgodzie z zasadami przymierza polsko - francuskiego oraz aspiracjami narodu francuskiego.

Katastrofa pociągu na linii Warszawa—Radom

WARSZAWA, 30. 11. P.A.T. Dziś rano na stacji Warszawa — Czyste pociąg zbiorowy, idący z Radomia przejechał senator wjazdowy i wjechał w żeberka izolacyjne.

Parowóz uszkodził się, rozbiti brankard wykołował się na sąsiedni tor. W międzyczasie nadszedł po-

ciąg osobowy i najechał na wykołony brankard.

Parowóz tego pociągu został lekko uszkodzony. Kilka osób jest potłuczonych. Dochodzenia w toku. Ruch na linii Warszawa — Radom przywrócono przed południem.

Rząd angielski nie rozpocznie rozmów dyplomatycznych z Niemcami Sprawa zbrojeń niemieckich

LONDYN, 30. 11. P.A.T. Agencja Reutersa podaje, że dziś odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym rozpatrywano sprawę zbrojeń niemieckich oraz demarche jugosłowiańskiego w lidze narodów.

Agencja donosi dalej, że ambasador francuski w Londynie odwiedził w dniu dzisiejszym lorda pieczęci ministra Edena. Tematem rozmowy w izbie gmin była sprawa, dotycząca zbrojeń morskich.

Jak podaje agencja, rząd angielski

nie zamierza wystąpić z inicjatywą rozmów dyplomatycznych z Berlinem.

W kołach politycznych uważają, że Rzesza powinna odpowiedzieć na oświadczenie, jakie było zawarte w środowej deklaracji rządu w izbie gmin.

Nieoczekiwana jest jednak oficjalna odpowiedź przed załatwieniem sprawy Zagłębia Saary, co nie wyłącza rozmów, prowadzonych przez kancelarię dyplomatyczną.

Jak zamierzają Węgry pronić się przed zarzutami Jugosławii

GENEWA, 30. 11. Parokrotnie odkładana nadzwyczajna sesja rady ligi narodów została ostatecznie zwołana na środę, 5 grudnia. Obrady poświęcone będą plebiscytowi w Zagłębiu Saary oraz sprawie zamachu marsylskiego.

Z kół zbliżonych do delegacji węgierskiej informują, że Węgry będą się starały zakwestjonować mora na legitymację Jugosławii do oskarżenia rządu węgierskiego, występując ze statystyką morderstw politycznych, dokonanych z udziałem czynników rządowych w Białogrodzie, poczynając od tragedii Obrenowiczów, a skończywszy na zamachu w Serajewie. Równocześnie rząd węgierski przedstawi dane o emigrantach politycznych z różnych państw, organizujących akty

terorystyczne we wszystkich niemal krajach.

Nie jest prawdopodobne, by rada ligi narodów, nawet jeżeli uzna w całości winę i odpowiedzialność Węgier za tragedję marsylską, chciała wobec nich zastosować sankcje. Nawet powzięcie uchwały, wyrażającej Węgrom naganną imię, byłoby bardzo trudne dla ligi narodów. Skończy się zapewne tem, że powzięta będzie ogólnikowa rezolucja, potępiająca tolerowanie w każdym państwie akcji terorystycznej, która zwraca się przeciwko obcemu państwu, ale bez wyraźnego wyniesienia Węgier. Taki wynik skargi byłby wystarczającym ociążeniem wewnątrz - politycznym Jugosławii, gdzie gotowe wziąć górę dementy radykalne, co byłoby niebezpieczne dla ogólnego pokoju.

RESTAURACJA RYSZARD SZCZEREK Sosnowiec, ul. Krzywa 1.

ZAPROSZENIE

Niniejszem pozwalam sobie jak najuprzejmiej zaprosić Szanowną Klientelę na

WIELKIE SWINIOBICIE

(Potrawy na gorąco, jak również zimne zakąski)

które urządzam w sobotę, dn. 1-go i w niedzielę dn. 2-go grudnia b. r.

Z poważaniem
RYSZARD SZCZEREK
(mistrz sztuki kulinarnej).

Odznaczenie wicemarszałka sejmu prof. Makowskiego

WARSZAWA, 30. 11. P.A.T. W dniu wczorajszym poseł rumuński w Polsce p. Cadere wręczył wicemarszałkowi sejmu prof. Makowskiemu, prezesowi towarzystwa polsko - rumuńskiego i grupy parlamentarnej polsko - rumuńskiej odznaki wielkiej wstęgi korony rumuńskiej.

Ribbentropp w Paryżu

PARYŻ, 30. 11. W dniu dzisiejszym przybył tu v. Ribbentropp. Towarzyszy mu sekretarz osobisty.

Wstrząs podziemny w okolicy Wysp Hawajskich

HONOLULU, 30. 11. P.A.T. Sejsmografy zarejestrowały niezwykle silny wstrząs podziemny w nieznaanej odległości od wysp Hawajskich.

W obawie, że wybrzeża wyspy mogą być nawiedzone przez fale przypływu zmobilizowano garnizon, który w miarę potrzeby zajmie się akcją ratunkową.

Wyławianie gangsterów John Hamilton schwytany

NOWY JORK, 30. 11. Po zabiciu w środę w Chicago członka bandy Dillingera Jerzym Nelsonie rzeźaszczytne przezwisko „Wroga Ameryki nr. 1” odziedziczył jego kompan, również niegdyś podkomendny słynnego Dillingera John Hamilton, ostatni członek tej bandy.

Zabicie Nelsona wywołało w podziemnym świecie Chicago zrozumiałe popłoch, z którego skorzystała policja i wzmożła jeszcze zasięg obław, aby dostać w swe ręce wybitniejszych wodzów gangsterów. Wczoraj zjechało na przystanek autobusów w gangsterskiej dzielnicy Chicago pięć samochodów z agentami policji. Agenci, wysiadłszy z aut, błyskawicznie rzucili się na oczekujących na autobus pewnego mężczyzny i kobietę. Mężczyzna zdołał wydobyć dwa rewolwery, jednak było już zapóźno, nie udało mu się wystrzelić. Oboje zostali aresztowani. Według informacji policji chęć góskiej byli to „wrogi Ameryki Nr. 1” Hamilton oraz wdowa po zastrzelonym w środę Nelsonie.

Po rewolcie w Hiszpanji

MADRYT, 30. 11. P.A.T. Rząd zawiesił działalność wszystkich związków robotniczych w Austrii.

Przyczyną tego zarządzenia jest rola, jaką syndykaty robotnicze odegrały podczas powstania

Krwawa walka o relikwie

MEKSYK, 30. 11. W mieście Huixtla w stanie Chiapas doszło do starcia pomiędzy policją, a katolikami.

4 osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany.

Katolicy utrzymują, że starcie powstało na tem tle, iż policja usiłowała zabrać z kościoła relikwie święte, a gdy wierni przeciwstawili się temu, dała ognia.

Zajścia te wydarzyły się po ogłoszeniu proklamacji gen. Lazaro Cardenas jako przyszłego prezydenta Meksyku.



30 UPADŁOŚCI I 9 NADZORÓW SĄDOWYCH

WARSZAWA, 30. 11. W ciągu roku opłoszono już 30 upadłości i 9 nadzorów sądowych.

W porównaniu z ub. rokiem liczba nadzorów sądowych znacznie zmalała, stoi to w związku ze znacznymi kosztami, jakie ponoszą za sobą związane z tem formalności.

WIATR RZUCIŁ PRZECIWNIA POD KOŁA SAMOCHODU

GDYNIA 30. 11. Wczoraj nad Gdynią i całym wybrzeżem szalał huragan który tylko dzięki temu, że miał kierunek od strony lądu, nie poczynił większych szkód.

Zanotowano natomiast inny niesamowity wypadek, którego przyczyną była silna wichura. Mianowicie we środe wieczorem przechodził ul. Świętojańską urzędnik prywatny P. Poliszka. Gdy znalazł się on na rogu ul. Lipowej nagle silny podmuch wiatru zepchnął go na jezdnię. W tej samej chwili w ulicy Lipowej skręcał samochód, kierowany przez szofera Nekopfa, tak że Poliszka siłą wiatru rzucony został pod koła samochodu. Doznając ogólnych otłuszczeń i wstrząsu mózgu. W stanie groźnym ofiarę huraganu przewieziono do szpitala SS. Miłosierdzia.

NIEPOCZYTAŁNY ZWYRODNIAŁEC USILOWAŁ ZNIEWOLIĆ DZIECKO.

PŁOCK, 30. 11. Pod Płockiem zdarzył się wypadek napaści na 7-letnią dziewczynkę ze strony wielokrotnie karanego kryminalisty, Jana Zelmańskiego. Opryszek zaatakował małą dziewczynkę w chwili, gdy ta powracała przez las ze szkoły do domu. Działając na oczach kilku kolegów i koleżanek, napadniętego dziecka. Małe dzieci, z których najstarsze liczyło lat 10 rzuciły się na zbrodniarza i zdołały obronić dziewczynkę przed zniewoleniem.

Sąd okręgowy skazał kryminalistę na 6 lat więzienia. Sąd apelacyjny wczoraj zmniejszył mu karę do trzech lat, ponieważ władze psychiczne Zelmańskiego szwankują.

WOJNA BOLIWIJI Z PARAGWAIEM PREZYDENT SALAMANCA UWIEZIENY.

PARYŻ, 30. 11. Wiadomości, nadechodzące z Boliwii brzmią niewyraźnie, świadcząc o tem, że na froncie w Chaco oraz w wewnętrznych stosunkach boliwijskich powstały dotychczas bliżej niewyjaśnione komplikacje. Agencja Havasa przestaje swą wczorajszą wiadomość o tem, jakoby prezydent Salamanca został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie. Został on uwięziony przez swą własną armję — przez wojska boliwijskie. Świadczyłyby to o zamachu stanu, który nastąpił podczas podróży prezydenta Salamanca na front do Chaco. Szczegółów niestety, wyjaśniających tę sprawę brak.

Agencja Reutersa donosi z Santiago de Chili, rzekomo na podstawię informacji z dobrze poinformowanych źródeł, iż prezydent Boliwii Salamanca podał się do dymisji a miejsce jego zajął wiceprezydent Tejada, który tworzy rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

URWAŁA SIĘ KOLEJKA LINOWA NA WEZUWJUSZU

NEAPOL, 30. 11. Kolo Neapolu wydarzyła się poważna katastrofa kolejki linowej na stokach Wezuwiusza. Wagon motorowy tej kolejki zerwał się i runął w dół. 4 osoby zostały na miejscu zabite, a 12 odniosły rany. Z pośród ciężkich rannych zmarły później jeszcze 3 osoby tak że ogólna liczba śmiertelnych ofiar wynosi 7.

Podpalił żonę i czworo dzieci

Szatańska zemsta

obok chaty stertę słomy i sam uciekł.

Na szczęście w kilka chwil potem sąsiadka Jadwiga Marciniak zauważyła przez okno palącą się stertę słomy. Wybiegła natychmiast. Tymczasem płomień począł się już przyszywać na chatę z zamkniętymi dziećmi i matką, które już zauważyły ogień i poczęły przeraźliwie krzy-

czeć, nie mogąc się wydobyć z wnętrza. Również pies, uwiązany od sztaby, począł wyć.

Zbiegli się ludzie, ugaszono ogień i uwolniono z mieszkania nieszczęśliwą rodzinę.

Policja wszczęła poszukiwania za Oleksynem. Niegodziwca złapano w Równem i zaaresztowano.

Ohydne warszawskie lupanary i handlarze żywym towarem

WARSZAWA, 30. 11. Przed sądem apelacyjnym zasiadła banda handlarzy żywym towarem, zdemaskowana przed rokiem przez policję obyczajową urzędu śledczego — Policja miała informacje, że w północnej dzielnicy miasta znajduje się 19 lupanarów utrzymywanych przez handlarzy żywym towarem braci Joska i Menache Rojale oraz niejaką Rajzlę Katz, mającą przezwisko „Madame Dubarry”.

Nad zbrodniami rozłożono obserwację. Urządzili się oni jednak tak sprytnie, że nie można ich było zdemaskować. Dopiero przed rokiem do władz śledczych zgłosiło się

9 młodych dziewcząt,

które złożyły zeznania, o nieprawdopodobnych historjach rozgrywających się w lupanarach zbrodniczych sutenerów. Banda werbowała nieletnie dziewczęta, mając specjalnych pośredników kręcących się w sferach bezrobotnych. Wyszukiwano zazwyczaj młode sieroty, pozbawione opieki rodzinnej. Dziewczęta wyszukiwano w okropny sposób. — „Zarobionych” pieniędzy nigdy nie otrzymywały, płacono im natomiast specjalnymi bonami, za które mogły sobie kupować rozmaite rzeczy tylko w sklepach wskazanych przez wyszukiwaczy. Oczywiście musiały płacić za wszystko potrójne ceny, a handlarze pobierali od kupców wysoką prowizję. — Szczególnie wstrząsająco przedstawiały się „Noce sądy”, odbywane nad opornymi dziewczętami. Budzono je późną nocą i spro-

wadzano przed sąd sutenerskiej dzielnicy, który wymierzał karę chłosty. Często mdlejące dziewczyny cucono, oblewając kubkiem wody, a następnie bito dalej.

Niemal wszystkie miały wprowadzone sztuczne zęby, gdyż własne zęby zostały im wybite podczas sutenerskich „nocnych sądów”.

Po otrzymaniu doniesień i zebraniu dowodów, policja przystąpiła do likwidacji lupanarów i aresztowania ich właścicieli. Aresztowano Menachego Rojale i Rajzlę Katz. Joska Rojale, który był bez jednej ręki i miał przezwisko „Rączka” zdołał zbiec z Polski i wyjechał do Wenezueli, wywołując ze sobą partję, złożoną z 8-miu młodych dziewcząt. Posługiwał się on w podróży fałszywymi dokumentami wystawionymi na nazwisko „baron Joseph Harry”.

Jedną z tych dziewcząt, 18-letnią Józefę Napierską, zdołała wydostać się z lupanaru i przy pomocy tow. ochrony kobiet i konsulatów polskich wróciła spowrotem do kraju. Joska Rojale chciał zemścić się na Napierskiej, co do której obawiał się, że zdradzi ona w kraju wszystkie tajemnice, podążył za nią do Polski.

Tu jednak na granicy spostrzeżono, że posługuje się fałszywym paszportem i aresztowano go.

Cała banda zasiadła przed sądem, który skazał Joska Rojale na 7 lat więzienia, Menachego Rojale na 4 lata więzienia i Rajzlę Katz na 2 lata więzienia.

2 ruble kilogram chleba Zniesienie kartek żywnościowych w Sowietach

MOSKWA, 30. 11. W dniach 25 — 28 bm. obradowało plenum centr. komitetu partji komunistycznej, na którym postanowiono

skasować z 1 stycznia 1935 r. system kartkowy na chleb, mąkę i kaszę,

ustalając na te produkty ceny pośrednie między dotychczasową ceną handlową a cenami znormalizowanymi. Uchwała kom. centr. zapowiada również od dn. 1 stycznia r. p.

podwyższenie zarobków robotniczych i pracowniczych

w skali, która ma być opracowana przez radę komisarzy ludowych. Sieć punktów handlowych, sprzedających chleb ma być w ciągu pierwszego kwartału roku przyszłego powiększona o 10 tys.

Komunikat oficjalny motywuje powyższe zarządzenie tem, że państwo posiada obecnie dostateczną ilość zboża, by zapewnić zaopatrzenie ludności w chleb bez systemu kartkowego i komentuje dzisiejsze uchwały jako najważniejszy krok na drodze zastąpienia systemu rozdzielczego szeroko rozwiniętym handlem państwowym, zgodnie z dy-

rektywami 2-go planu pięcioletniego.

Opublikowane uchwały centralnego komitetu, stanowią wielką sensację i do pewnego stopnia przełomowy moment w państwowej gospodarce sowieckiej. Zniesienie systemu kartkowego na chleb i szereg innych produktów oraz ustalenie cen pośredniej między ceną skomercjalizowaną a ceną znormalizowaną sprawi, że kilogram chleba będzie kosztował

około 2 rubli

(przeszło 9 zł. wg. kursu oficj.), co stanowi wyżkę ok. 50 proc. w porównaniu do cen obecnych. Jeżeli zatem zapowiedziana podwyżka płac wyniesie mniej, aniżeli 50 proc. to odbije się to niewątpliwie bardzo boleśnie na losie ludności miejskiej, nie polenzając zarazem sytuacji wsi,

ponieważ system dostaw zbożowych zostaje utrzymany, a komunikat dzisiejszy nie mówi o ewentualnym podwyższeniu bardzo niskich cen, płaconych chłopom i kolektywom za dostawy zbożowe.

Znaczna podwyżka płac robotniczych i pracowniczych stworzyła niebezpieczeństwo inflacji.

RÓWNE, 30.11. Onufry Oleksyn mieszkaniec kolonji Wydumka w pow. rówieńskim, ojciec czworga dzieci doszedł do wniosku, że nie jest szczęśliwy ze swoją żoną Franciszką.

Możliwe dotychczas pożycie zamieniło się w piekło. Oleksyn zjechał się nad żonę i zapowiadał ciągle, że ją zamorduje. Atmosfera stawała się coraz okropniejsza. Wreszcie Oleksyn zapowiedział, że woli pójść na żebry, niż dalej żyć z żoną. Istotnie też znikł z domu i zaczął krążyć po okolicznych wsiach, żyjąc z tego, co wyprosił u ludzi. Nie zapomniał jednak o domu. Wraczał od czasu do czasu, pojawiał się nagle,

bił żonę i znowu znikał.

Franciszka nadal drżała o życie dzieci i swoje własne. Onegdaj Oleksyn pojawił się niespostrzeżenie na podwórzu swego domu. Żona z dziećmi znajdowała się już w chacie, bo była to pora wieczorna. Układano się do snu. Oleksyn przygotował tymczasem szatański plan.

W największej cichości założył sztabą żelazną drzwi, tak, by znajdujące się wewnątrz domu osoby nie mogły się wydostać. Następnie do sztaby przywiązał psa podwórzowego, by znowu nikt z zewnątrz nie mógł się zbliżyć do mieszkania i otworzyć.

Oleksyn bowiem postanowił spalić żywcem żonę i czworo dzieci.

Po tych przygotowaniach, które nie zwróciły niczyjej uwagi, Oleksyn podpalił znajdującą się tuż

DANTEJSKIE SCENY NA TONACYM PAROWCU

ATENY, 30. 11. Ubiegłej nocy wydarzyła się wielka katastrofa okrętowa w pobliżu wyspki Bleve, niedaleko miejscowości Kosinis. Parowiec pasażerski „Popi” wpadł na skałę i został przedziurawiony. Statek pogrążył się w wodę z wielką szybkością i wkrótce zatonał. Na pokładzie parowca znajdowało się 200 pasażerów, którzy w chwili katastrofy byli pogrążeni w głębokim śnie.

Wśród podłożnych zapanowała panika. Rozgrywały się wstrząsające sceny. Wiele osób zginęło w morzu. Parowiec „Leon” wydobył dotychczas zwłoki 50 osób, które zostały przewiezione do Pireusu. O losie 20 osób niema żadnych wiadomości.

W Atenach wiadomość o katastrofie wywołała przysiębiające wrażenie. — Przed lokalem towarzystwa okrętowego, do którego należał parowiec „Popi” gromadzą się liczne tłumy, które z nęceniem oczekują wiadomości o losie swych krewnych.

SZWAJCARSKI MINISTER O GROZBIE WOJNY

BERN, 30. 11. Szwajcarski minister wojny Minger, wygłosił na zebraniu partji konserwatywnej w Thun przemówienie na temat: „Naród i armja”.

Minister podkreślał, że sytuacja międzynarodowa jest naprężona i niepokojąca, oraz stwierdził, że wyścig zbrojeń trwa w dalszym ciągu i że niewykluczone jest w najbliższym czasie niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Celem zabezpieczenia Szwajcarii, minister domaga się stworzenia silnej floty powietrznej oraz oddziałów zmotoryzowanych jak również budowy fortyfikacji.

W związku z tem minister potępił stanowisko socjal - demokratów, popierających wniosek komunistyczny przeciwko przedłużeniu okresu wyszkolenia rekrutów. W zakończeniu minister podkreślił trudności polityczne i gospodarcze i domagał się zaniechania walk partyjnych.

PROBNI, KRZESANY I ZBÓJNICKI NA PODHALU.

Starodawni muzykanci, grający na gęślikach i kobzie — Sabala, Bartek Obrochta, Józef Gasiennica z Lasu, Jędrzej Tatar i wielu innych przekazało społeczeństwu polskiemu muzykę Podhala. Żywiołowość „nuty“ góralskiej przepełnionej tęsknotą, radośnym uniesieniem, rytmicznym tupotem w kierzach obutych stóp różni się wielce od specyficznego liryzmu chłopskiego, od b.ega od nigeo swym oszałamiającym, dzikim wyrazem. Każdy „krzesany“, „drobny“, „ozwołna“, „zielony“, „janosikowa“, to odbicie tajemnicy jaką kryją w sobie nieprzystępne turnie zawieszane pod niebem przełęcze i uśmiechnięte, zielone hale. Muzyka Podhala zebrana i ułożona przez Stanisława Mierczyńskiego wielkiego entuzjastę „góralszczyzny“ nadana będzie przez Polskie Radio w dniu 4 grudnia tj. we wtorek o godz. 19.30 z płyt gramofonowych.

CZAROWNY SEN ŻYCIA poprzez urok świeżej, dziewczęcej cery...

Piękność przyczynia się do romantyzmu w życiu. Ileż w nim czaru i poezji, gdy łączy się z nim uroda delikatnej dziewczęcej twarzyczki. Mydło młodości — Palmolive — podkreśla powab ten w całej pełni.

Dziś rozpocząć należy ten zabieg piękności

Bezcenna mieszanka olejów oliwnych i palm, zawarta w mydle Palmolive, podnosi urok piękności. Zmywa naskórek twarzy delikatnie, a przytem gruntownie. A to jest pierwszym warunkiem zdrowej cery. Wcieraj delikatną pianę mydła Palmolive w skórę, a potem splukuj ciepłą, następnie zimną wodą. Będiesz zachwycona swą dziewczęcą cerą. — czarem, do którego każda kobieta słusznie ma prawo.

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający



70gr.

PALMOLIVE — MYDŁO PALMOLIVE CEE

KTO BE I KOGO MA OB

Nieustające strajki wstrząsają życiem gospodarczym i społecznym w Polsce. Fala strajków wzmogła się zwłaszcza w ciągu ostatnich paru lat kryzysowych. Naskutek zamykania się normalnego biegu życia gospodarczego wzrosły antagonizmy między przedsiębiorcami a robotnikami: przedsiębiorcy chcieliby jaknajbardziej obniżyć koszty produkcji, szukając metod najprostszych — obniżki zarobków; robotnicy bronią się wszelkimi siłami, walcząc już nie o utrzymanie dawnego poziomu płac, ale o minimum egzystencji.

Strajki przeciągają się niejednokrotnie przez długie miesiące, zależnie od siły i możności wytrwania jednej lub drugiej strony, szkodzą przemysłowi, zubożają klasę robotniczą, pozostawiając i tak w ciężkiej sytuacji materialnej, przynosząc poważną szkodę państwu, hamując normalny bieg sprawy i siejąc niepokój społeczny.

Strajki są jednak, niestety, bardzo często jedyną bronią w ręku robotników przeciwko zachłanności przedsiębiorców, robotnik nie broniony dostatecznie przez państwo nie mogący dojść do porozumienia z przemysłem, musi się uciekać do metody walki.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn strajków jest łamanie umów zbiorowych przez przedsiębiorców.

Na terenie większości ziem Polski, z wyjątkiem bowiem tylko Górnego Śląska i województw pomorskiego i poznańskiego, nie ma żadnych dotychczas ustaw, któreby regulowały zawarcie umowy zbiorowej i dawały jej trwałą podstawę. Stąd też w praktyce łamanie zasad przyjętych w umowach zbiorowych jest powszechnie — stosowane, wprowadza nie tylko zamęt w stosunkach społecznych, zmuszając robotników do walki, ale i wpływa destrukcyjnie na przemysł, wytwarzając różnice w kosztach produkcji między firmami, stosującymi się lojalnie do umownych stawek płac a firmami, które stawki te samowolnie obniżają. Powstała wskutek tego niezdrowa konkurencja w przemyśle, pociągająca za sobą jaknajgorsze skutki. Stąd też nie tylko związki zawodowe pracownicze domagają się od szeregu lat w Polsce wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych, ale żądania te wysuwają i rozsądniejsi spośród przemysłowców.

Na terenie szeregu państw zagranicą ustawy takie w najrozmaitszych formach oddawna już działają i efekt ich jest jaknajlepszy, tak samo jak i analogiczne ustawy, które od początku istnienia Niepodległej Polski obowiązują na terenie ziem zachodnich i Górnego Śląska.

Konieczność uregulowania tej zasadniczej sprawy na terenie ca-

wy o umowach zbiorowych.

Projekt ten opiera się na następujących zasadach:

Przedewszystkiem ustala, kogo obowiązuje zawarta umowa. Dotychczasowa praktyka, na zasadzie prawa zwyczajowego, uznawała, że umowa obowiązuje wszystkich pracowników pracodawcy, który zawarł ją ze związkiem zawodowym. Ostatnio jednak wysunięto wątpliwości w tej dziedzinie i sądy orzekały, że umowa obowiązuje tylko robotników członków związku, a więc, albo wszyscy robotnicy muszą się do związku zapisać, albo też będą istnieć na terenie jednego przedsiębiorstwa różne warunki pracy. Projekt ustawy wyraźnie ustala, że umowa, po przeprowadzeniu przez strony układające się pewnych formalności, obejmuje wszystkich robotników w danym przedsię-

wsza — projekt przewiduje, że minister opieki społecznej może nadawać moc powszechnie obowiązującą tym umowom, które mają poważniejsze znaczenie gospodarcze w danej gałęzi pracy. To znaczy, że umowa zawarta przez związek pracodawców, może być rozciągnięta na wszystkich pracodawców danej gałęzi przemysłu lub danego okręgu.

Ten najważniejszy przepis ustawy umożliwi wreszcie wprowadzenie pewnego porządku do stosunków pracy, da możliwość ukrócenia samowoli przedsiębiorców, doprowadzających stosunki przemysłowe do zupełnej anarchii.

Projektowana umowa będzie poważnym orężem w ręku państwa dla ochrony robotników przeciw próbom wyzysku ze strony niesumien-ego pracodawcy.

J. M.

Święto narodowe Jugosławii

Naród jugosłowiański obchodzi je w r. b. w ciężkiej żałobie

Dzień 1 grudnia jest w Jugosławii świętem wyzwolenia i zjednoczenia jako dzień, w którym przed 16 laty doszedł do skutku akt, stwarzający królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów przemianowane później na Królestwo Jugosławii.

Tragedja, jaka rozegrała się niedawno w Marsylii, zwróciła oczy całego świata na Jugosławię i przy tej okazji ukazał się w prasie długi szereg różnych opisów tego kraju. Jugosławia, dądo jeszcze okryta żałobą po tragicznej śmierci swego nieodżałowanego króla Aleksandra I i usiłująca obecnie sprawę tragedji marsylskiej wnieść przed forum ligi narodów — obchodzi dnia 1 grudnia święto swego wyzwolenia i zjednoczenia, tak, że warto przy tej okazji poświęcić jej kilka słów.

W dzisiejszej Jugosławii, czyli w królestwie Serbów, Chorwatów i Słowenów, poraz pierwszy w historii zjednoczone są — poza Bułgarami — wszystkie trzy narody, stanowiące razem Słowiańszczyznę południową. Ich pokrewieństwo językowe jest bardzo bliskie, gdyż Srebowie i Chorwaci mówią tym samym językiem, a język słoweński jakkolwiek osobny i o cechach wybitnie własnych, należy jed-

nak także do grupy języków południowo-słowiańskich.

Wskutek różnic losów historycznych, obszary dzisiejszej Jugosławii podlegają ciągle jeszcze podziałowi politycznemu, kościelnemu i religijnemu i ogólnie kulturalnemu. Kraje chorwackie i słoweńskie są katolickie, Serbowie przyjęli prawosławie, a po usadowieniu się Turków na Bałkanie, zjawili się jeszcze trzeci czynnik religijny w postaci islamu. Poza to są jeszcze do dzisiaj poważne różnice kulturalne.

To było też powodem, że mimo nie wielkich różnic językowych, dzielących narody Jugosławii, ściśle ich zespolenie natrafiło na duże trudności. Trudno naprawdę o to zespolenie tam, gdzie Wschód połączył się z zachodem i gdzie różne pierwiastki historyczno-etniczne wytwarzają typ kultury mieszaną.

Dotychczas zwyciężał zawsze w Jugosławii zdrowy rozsadek i mądra polityka zmarłego króla Aleksandra, którego śmierć zadała poważny cios dalszemu prowadzeniu dzieła, ostateczniego zespolenia południowych ludów słowiańskich.

Grudzień

W naszym kalendarzu jest to ostatni miesiąc w roku. U dawnych rzymian jednak, którzy rok kalendarzowy rozpoczynali 1 marca, grudzień był dziesiątym miesiącem skolei jako taki zwał się Decembrem. Ta sama nazwa przechowała się dotąd w językach angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim.

Polska nazwa tego miesiąca jest dość jasna; przypomina nam bowiem, że na polach po pierwszych mrozach ziemnych pozostaje zmarzła gruda. Dawniej nazywał się grudzień „prosień“ lub „prosieńce“, która to nazwa przechowuje się jeszcze w językach czeskim i chorwackim.

Grudzień w kalendarzu kościelnym to okres adwentu, który w tym roku zaczyna się w niedzielę 2 grudnia. W pierwszą niedzielę adwentu zaczyna się rok kościelny z pierwszym ważnym świętem ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny, obchodzonego dnia 8 grudnia. Dogmat o Niepokalanym Poczęciu N. M. P. ogłoszono dopiero dn. 8 grudnia 1854 r., chociaż święto samo znane już było w V wieku.

W dniach 25 i 26 grudnia obchodzimy Boże Narodzenie, jedno z głównych świąt kościoła katolickiego, obchodzone uroczystie na całej kuli ziemskiej od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Święta te łączą się ze specjalnie bogatą obrzędowością u różnych ludów, stare te zwyczaje najpiękniej wypadają jednak u ludu polskiego, miłującego najwięcej wiarę i tradycję chrześcijańską.

Aczkolwiek zima kalendarzowa przychodzi dopiero dn. 21 grudnia, to jednak najczęściej już od początku tego miesiąca zaczyna się właśnie zima zimowa, chociaż nie zawsze ze śniegiem i mrozem połączona. Wyrocznią zimy jest w tradycji ludowej dzień 4 grudnia św. Barbary, kiedy to lud mówi, że „gdy na św. Barbarę błoto — będzie zima jak złoto“, albo: Św. Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie“. Zwyczaj ludowy w grudniu koncentruje się głównie w okresie Bożego Narodzenia i w dniu św. Sylwestra, zwiastującym Nowy Rok, którym zwykle cieszy się lud wiejski.

Wiadomości radiowe

PIOSENKI JANINY ROMANÓWNY.

Janina Romanówna, która oprócz talentu dramatycznego dała się poznać słuchaczom jako wysoce inteligentna, umiarkowana w nastroju interpretatorka piosenek, odśpiewa w koncercie muzyki lekkiej o godz. 15.45 we wtorek piosenki: Mullear „W miłości słów Stępańskiego — „Dowidzenia“, Stolz (słowa Sygietyńskiego) „Nie się nie zmienić“ i Beneckiego, (tekst napisał Oldlen) — „Coś w tem jest“.

WYJAŚNIENIE ORDYNACJI PODATKOWEJ.

Prelekcja wtorkowa, którą o godz. 17.25 poprowadzi p. Wiktor Jassowicz przeznaczona jest przez autora, omówieniu zasad nowych ustaw dotyczących podatków. Paląca ta kwestia interesująca szeroki ogół społeczeństwa będzie bezwzględnie duże zainteresowanie audytorium radiowego.

W sklepiu -- na kredyt

Kredyt w sklepiu spożywczym. To największe niebezpieczeństwo każdej pani domu. To wróg, który pod pokrywką chwilowego dobrodziejstwa niszczy i zatrzuwa spokój domowy.

Są dwie odmiany tego kredytu. Jedna to t. zw. „branie na książkę” stale w tym samym sklepie i regulowanie rachunków co miesiąc. Druga — to zwykłe zaufanie, którem nas darzą w jakimś najbliższym „znajomym”, sklepiu, gdzie nie zdają od nas natychmiastowej zapłaty.

Obie te formy kryją w sobie poważne niebezpieczeństwa dla naszych budżetów domowych. Przypatrzmy się najpierw tej, która wygląda na pozór bardzo poważnie i solidnie, a więc owemu kupowaniu na książkę.

Przedewszystkiem jesteśmy wówczas związane tak pod względem jakości towarów jak i ich ceny z jednym sklepiem. To często w praktyce okazuje się niepożądane i niepraktyczne. Gdy niema np. tańszego gatunku jakiegoś produktu, bierzemy droższy, bo to i tak na książkę, od razu się przecież nie zapłaci.

Gdy jest jakaś nadwyżka w wadze, nieraz zupełnie zbyteczna, powtarza się to samo zjawisko.

Kupcy zaś narzekają na brak płynnej gotówki przy takim systemie, to też niezawsze starają się rywalizować w cenie swych artykułów z innymi sklepami, zwłaszcza wobec owych stałych klientów, kalkulują że i tak procent im się jakiś należy za uwieczony kapitał.

Główne niebezpieczeństwo nie w tem jednak tkwi, lecz w naszej własnej naturze. Z ciwną, gdy nie placimy gotówką pozwalamy sobie na pewną rozrzutność, której nie dopuściłyby codzienne rachunki. Chyba na palcach dałoby się liczyć te osoby, które biorąc na kredyt potrafią żyć oszczędnie.

Dziś weźmie się jakąś wędlinę, jutro ser, pojutrze drób, to sprowadzono świeży i ładny, z tem że przecież później się zapłaci. Oż do piero mówić, gdy zdarzają się jakieś niecodzienne okoliczności, jak święta, goście, imieniny. Wówczas bierze się to i tamto zupełnie inaczej niż gdyby przyszło nam od razu regulować rachunek.

A na pierwszego — przerażenie. Skąd taka wielka suma, jakim sposobem to się stało. Przecież nie na dzwyczajnego nie kupowaliśmy. Ach, trzeba na przyszłość uważać. Ale w przyszłości znowu niewiadomo jakim cudem rachunek zamiast zmniejszyć się — jest jeszcze większy. Bo przyzwyczailiśmy się już „jeść” na kredyt.

W tych warunkach ci co biorą na książkę, chociaż po uregulowaniu rachunku na pierwszego nie wiele im zostało, są jeszcze o tyle w lepszym położeniu, że przynajmniej nie brną w coraz większe długi.

Gorzej jest z tymi, którzy mają kredyt w sklepiu. Gdy suma

jest zbyt duża, płaci się coś a coto, reszta pozostaje, dochodzą do niej nowe kwoty i ani się nie strzeżemy, kiedy wpadamy w dług z którego już wyjść nie będzie łatwo.

A ile przepłacamy w takich sklepikach spożywczych? czyż wypada targować się o grosze, skoro jesteśmy winni dziesiątki lub setki złotych?

Najgorzej zaś raz zacząć. Bo zaczyna się to zwykle tak niewinnie. Prosto zabrakło pewnego dnia pieniędzy. W sklepiu chętnie skredytowali. Chwilowa usługa w danym momencie mile przyjęta i pożyczona z łatwością jednak weszła w

zwyczaj i wciągnęła nas w niebezpieczny nałóg gospodarowania na kredyt.

W dzisiejszych warunkach dość mamy rat za różne ubrania, bieliznę, materiały itp. większe sprawunki, których nie jesteśmy w stanie pokryć od razu. Strzeżmy się jednak przed „jedzeniem” na kredyt. Lepiej poprzestać na kartoflach, kupionych za gotówkę, jeśli nas na co innego w danej chwili nie stać, niż zajądać smakołyki niezapłacone.

Bo dług w sklepiu spożywczym to najbardziej podstępny, najniebezpieczniejszy wróg naszych ognisk domowych.



Sobota
1
Grudzień

Dziś Eligjusza

Jutro. Aureli i Balbiny

Wschód słońca: 7.00

Zachód słońca: 15.25

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 1 grudnia.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.52. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Muzyka poranna. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Arje operowe. 15.20. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Plyty. 16.20. Teatr Wyobraźni. 17.00. Na bożystwo z Ostrzy Brazy z Wilna. 17.50. Plotki i ploteczki. 18.00. Przegląd prasy rolnej. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert z Krakowa. 18.45. Reportaż ze Lwowa. 19.00. Koncert chóru Harfa. 19.20. Odczyt z Poznania. 19.30. Utwory jazzowe. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert w wyk. ork. sym. P. R. 21.45. Szkice literackie. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Łoża Szewców. 23.35. Muzyka lekka. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 1 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 13.05. Plyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości strzeleckie. 15.45. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 23.35. Muzyka ludowa. 24.00. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Niedziela, 2 grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Plyty. 9.30. Dziennik poranny. 9.45. Chwilka pań domu. 9.50. Program na dzień bieżący. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.40. Muzyka religijna. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 13.00. Transmisja z Wilna. 13.15. Dalszy ciąg programu muzycznego. 14.00. Plyty. 15.00. Pogadanka rolnicza. 15.15. Plyty. 15.25. Przegląd produktów rolnych. 15.35. Plyty. 15.45. Co myśli leśnik o tradycyjnej choince. 16.00. Nowela z Wilna. 16.20. Pieśni w wyk. L. Szczepańskiej. 16.45. O Bogumiłku, który chciał być jak Chrystus. 17.00. Muzyka do tańca. 17.50. O książce zakazanej. 18.00. Recital fortepianowy. 18.30. Muzyka salonowa. 18.45. Starzy i młodzi po roku 1863. 19.00. Słuchowisko ze Lwowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Feljton aktualny. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesolej fali twoj. 21.30. Wiadomości sportowe. 21.45. Skrzynka pocztowa. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Orazek słuchowiskowy na temat aktualny. 22.30. Plyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

Z Kielc

(k) Za odmowę darmowej jazdy po bili wieśniaka. Gorzeł Michał zam. we wsi Korytnica, pow. jędrzejowski, zameldował, że gdy wracał furmanką z jarmarku do domu na nocy 3 Maja w pobliżu cmentarza w Kielcach, podszedł do jego wozu nieznany osobnik domagając się zabrania go na furmankę, gdy Gorzeł odmówił, wówczas osobnik wraz z dwoma jeszcze innymi po bił go, poczem wszyscy zbiegli.

(k) Skradła pierścione. Olszewski Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej 5, zameldował, że skradziono mu z mieszkania pierścione złoty, wartość 20 zł.

Ustalono że kradzieży tej dokonał Zegadło Wiktorja, zam. w Masłowie powiatu kieleckiego, od której skradziony pierścione odebrano i zwrócono po szkodowanemu.

Nowa świątynia Eskulapa powstała dzięki nieustrudzonej pracy zagłębianina prof. dr. Reichera

Naukowy świat polski zyskał nowy przybytek wiedzy, który niewątpliwie przyczyni się w wielkiej mierze do osiągnięcia znakomitych wyników w pracy dla dobra ludzkości. Oto na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie poświęcony został i oddany do użytku studentów nowy zakład anatomiczny, który w tym dniu, będącym początkiem nowej ery w dziejach medycyny wileńskiej, otrzymał nazwę Collegium Anatomii. Wspaniały to doprawdy zakład i w najmocniejszych nawet superlatywach trudno jest dać wrazenie tego, co na twarzach licznej publiczności, zwiedzającej z wielkim zainteresowaniem nowy gmach, wywoływało wyraz niemiłego zdziwienia. Wileńskie Collegium Anatomieum, zbudowane według ostatnich wymagań techniki, ze swem bezkonkurencyjnym prosektorjum, piękną i efektowną, amfiteatralną salą wykładową i nieporównaniami pod naukowymi, jest jednym z pierwszych naukowych, jest jednym z pierwszych tego rodzaju zakładów nie tylko w Polsce i Europie, ale i na całym świecie. Niewiele w tem będzie przesady, jeżeli powiemy, że nie sami tylko laicy, ale także starzy profesorowie, którzy nie-

jedno już widzieli, wychodzili olśnieni i pełni wewnętrznej radości, że wielkie to dzieło służyło będzie tym wielkim ideom, do których oni przez całe swe życie dążyli.

Nauka polska dumna jest z poświęcenia tej nowej placówki wiedzy lekarskiej. My, zagłębianie, mamy zaś jeszcze jeden powód do dumy. Otóż inicjatorem budowy i kierownikiem zakładu jest znakomity uczonej antropolog i anatom, obecny dziekan wydziału medycznego w Wilnie, prof. dr. Michał Reicher, jak wiadomo z pochodzenia zagłębianin, który swą nieustrudzoną i ofiarną pracą pobudził do życia nowe Collegium.

Dla szarych pracowników dnia codziennego, którzy niezawsze ocenić będą w stanie doniosłość tego faktu, niechaj otwarcie pięknego zakładu anatomicznego w Wilnie będzie probierzem tego, co w tak nawet ciężkich dzisiejszych warunkach, uczynić można dla wielkiej idei — wielkością pracy i wielkością wiary.

HENRYK LUFTSPRINGER
stud. med. U. S. B.

Nieszczęśliwy wypadek w hucie „Katarzyna”

Onegdajszej nocy w Hucie Katarzyna w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie na oddziale sortowni wywrócił się wózek naładowany czterema tonami blachy i przygniósł całym ciężarem 58-letniego Dominika Wyszyńskiego, zam. przy ul. Staszica nr. 24 w Sosnowcu i 58-letniego Wł. Sowińskiego, zam. przy ul. Staszica 32.

Wyszyński, wskutek wypadku doznał złamania nóg i żebra, Sowiński zaś doznał złamania nogi.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Stan zdrowia Wyszyńskiego jest bardzo ciężki, tak, że jest obawa, czy zdoła go się utrzymać przy życiu. Sowiński czuje się względnie dobrze.

Wypadek ten wywołał wśród kolegów bardzo przygnębiające wrażenie.

Narty przodujących firm

wszelki ekwipunek narciarski, hokejowy, łyżwiarski, wybór duży — Ceny niższe.

Fachowe porady

„STADJON” Sosnowiec
ul. Mościckiego 6. (Kościelna).

Jakość towaru gwarantowana.
Wiele podziękowań.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 premiera arcydzieła W. Szekspira w 8 obrazach pt. „Sen nocy letniej”.

Przepiękną tę bajkę dla wszystkich wprowadza na naszą scenę w swojej nowej inscenizacji dyr. J. Gołaszewski. Ciekawe i efektowne kostiumy skomponowała p. H. Zelwerowiczówna. Udział biorze cały zespół. „SEN NOCY LETNIEJ” zainauguruje cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej i grany już będzie w niedzielę dnia 2 grudnia jako poranek, po cenach najniższych.

PRZED ZEBRANIEM LOKATORÓW DOMÓW Z. U. P. U. W SOSNOWCU.

Jutro, w lokalu związku nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu (ul. Dehlińska nr. 13) odbędzie się nadzwyczajne zebranie lokatorów domów Z. U. P. U. w Sosnowcu (ul. Jagiellońska 35). Początek zebrania o godz. 5.30.

Na zebraniu omawiana będzie sprawa nowej umowy, jaką zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Chorzowie narzucił do podpisania lokatorom.

Umowę tę układał prawdopodobnie prawnik, któremu się dobrze powodzi i dzisiejsze warunki materialne pracowników umysłowych nie go nie ochochdzą. Smutny to fakt, a jednak prawdziwy. Należy jednocześnie wspomnieć, że dziś w domach Z. U. P. U. mieszka zaledwie 30 proc. pracowników umysłowych ubezpieczonych w Z. U. P. U. (dla nich i z ich składek budowane były domy), pozostali zaś lokatorzy to zamożni kupcy i inni przemysłowcy.

Od przytoczenia treści nowej umowy ze względu na brak miejsca narazie się wstrzymujemy.

— Zebranie absolwentek szkoły handlowej. Zarząd koła absolwentek przy szkole handlowej im. królowej Jadwigi w Sosnowcu przypomina, iż jutro o godz. 3.30 popołudniu, odbędzie się walne zebranie w lokalu szkolnym, ul. Zygmuntowa 7.

Uprasza się o niezawodne przybycie.

— „Katolik na tle współczesnego kryzysu”. W niedzielę o godzinie 4 p. p. w małej sali stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Dąbrowie dr Adam Bilik z Sosnowca wygłosi odczyt na temat: „Katolik na tle współczesnego kryzysu”. Wejście bezpłatne dla członków i sympatyków.

— Sprostowanie. We wczorajszej wzmiance o mającym się odbyć odczycie prof. Janusza Jamontta, wkra- dła się omyłka.

Zapowiedziany odczyt odbędzie się dziś o godz. 18 i pół w sali sądu okręgowego w Sosnowcu.

— Poranek. Staraniem IV kursu państwowego seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu odbędzie się w dniu 2 bm., w sali kina „Zagłębie”, poranek, na program którego złożą się: orkiestra bałalażkowa, „rewelersi” i film pt. „Precz z teściową” oraz P.A.T. i komedia.

— Ruchome lektorjum polskiej macierzy szkolnej w Będzinie. Jutro w lokalu świetlicy szkoły powszechnej przy ul. Gzichowskiej, p. prof. Grochał były gracz krakowskiej „Wisły” wygłosi odczyt pod tytułem: „Znaczenie sportu w wychowaniu etycznym”.

— Tymczasowy dozór szkolny w Nivce. Z powodu tego, że dozór szkolny gminy Nivka jest nieczynny, wiele osób z nowomianowanych wyjechało, lub czynności swoich spełniać nie może, rada szkolna powiatowa, w porozumieniu z inspektorem szkolnym powołała tymczasowy dozór szkolny w gminie Nivka, złożony z trzech osób a mianowicie: przewodniczący ks. dziekan Goła Franciszek, zastępca przewodniczącego wójt gminy Franciszek Trzmiel, sekretarz Gajewski Leon, kier. szkoły. Równocześnie rada szkolna daje komisarzowi dozoru szkolnego pełne prawa dozoru szkolnego.



Z NIVEA

ogoli się Pan łatwiej,
lepiej i bez bólu!

Nawet najwrażliwszą skórę można znakomicie wygolić bez wyprysków i podrażnienia skóry, gdy się przed namydleniem wetrze w twarz trochę

Kremu lub Olejku NIVEA

Skóra staje się wówczas gładko i elastyczna o ostrze zbiera łatwo i dokładnie nawet najtwardszy zarost. Jeszcze łatwiej wygoli się rano, kto już poprzedniego wieczoru natrze twarz Kremem lub Olejkiem NIVEA. — Tylko Krem i Olejek NIVEA zawierają Euceryl — dlatego ten nadzwyczajny skutek!

Krem NIVEA zł 0.40 do 2.60 — Olejek NIVEA zł 2.00 i 3.50, butelka próbna zł 1.00
PEBECO Spółka Akcyjna Poznań 12

25-lecie harcerstwa polskiego

Zagłębie powinno godnie reprezentować się w Spale

Jak już donosiliśmy pokrótce w 1935 roku przypada 25-lecie harcerstwa polskiego. Jubileusz ten będzie obchodzony niezwykle uroczystie przez Związek Harcerstwa Polskiego, który organizuje z tej okazji jubileuszową wystawę harcerską, oraz zlot w Spale. Zlot ten ma być przeglądem dotychczasowego dorobku harcerstwa. Pomyślany on jest jako dwutygodniowy obóz harcerzy i harcerzy w lasach spalskich. Według zapowiedzi w zlocie weźmie udział około 20 tysięcy młodzieży harcerskiej z całej Polski oraz około 10 tysięcy harcerzy i harcerzy polskich z zagranicy. Zapowiedziany jest także przyjazd w charakterze gości około tysiąca skautów zagranicznych, a w tem 300 skautów węgierskich, około 200 francuskich, angielskich, estońskich, czechosłowackich, rumuńskich, łotewskich itd. Zlot rozpocznie się 11-go lipca i będzie trwał do 24-go. Protektorat nad zlotem objął Prezydent Ignacy Mościcki. W zlocie wezmą udział harcerskie drużyny specjalne, jak szybownicy i drużyny żeglarskie. Dla drużyn żeglarskich przewidziany jest osobny obóz nad rzeką Pilicą. Cały czas zlotu poświęcony będzie programowi harcerskiemu, który przewiduje na zlocie szereg zawodów

między drużynami. Najważniejsze z nich to: bieg harcerski, wycieczka harcerska i ćwiczenia z techniki, pionierki, ratownictwa i łączności. W zawodach tych wezmą udział wszystkie na zlot przybyłe drużyny.

Ze względu na wielką ilość uczestników i bogaty program całej imprezy, organizatorzy zlotu już dzisiaj pracują nad wytyczeniem ram i programu tej wielkiej, kilkunastodniowej uroczystości harcerskiej, oraz zalecają wszystkim, którzy zamierzają wziąć udział w zlocie jak najwcześniej rozpocząć do niego przygotowania.

Spodziewać się należy, że zagłębiowskie drużyny harcerskie wezmą się do pracy przygotowawczej z zapalem, a społeczeństwo udzieli im poparcia zarówno moralnego jak i materialnego.

Program pracy w obozie przedstawia się dla Zagłębia następująco: 11 lipca przyjazd i zakładanie obozów, 12 — uzupełnienie obozu i wypoczynek, 13 — służba dla całości zlotu, 14 — otwarcie zlotu, 15 — pokazy, 16 — wypoczynek i życie obozowe, 17 i 18 — wycieczka, 19 — zawody z techniki, 20 — bieg skautowy, 21 — zamknięcie zlotu. Zagłębie pełni w tym dniu służbę dla całości zlotu.

Trzech międzynarodowych złodziei w rękach policji sosnowieckiej

Do Zagłębia przyjechali onegdaj na gościnne występy trzej międzynarodowi złodzieje — włamywacze, poszukiwani przez sądy różnych większych miast w Polsce.

Dwaj „doliniarze” warszawscy po zapoznaniu się z terenem Zagłębia, poczęli narazie grasować wśród przyjeżdżających i odjeżdżających publiczności na dworcu w Sosnowcu.

Następnym ich planem operacji „kieszonkowych” był lokal urzędu pocztowego w Sosnowcu w związku ze zbliżającym się pierwszym, kiedy to wypłacane są pensje oraz wogóle prowadzone są w tym czasie większe operacje finansowe na pocztę.

Jeden ze złodziei miał operować na terenie Sosnowca.

Plany złodziei zostały przez policję udaremnione. Międzynarodowi złodzieje zostali zaraz po przyjeździe do Sosnowca aresztowani i etapem odstawieni do sądu w Warszawie i Krakowie.

Fałszywy kierownik fabryki Szajnow ze Sławkowa

Przed kilku dniami obchodził kupców zbożowych w Olkuszu pewien osobnik, który w imieniu fabryki drutu braci Szajn jako jej kierownik, kupował owies z dostawą.

Jeden z kupców olkuskich, Paśman, wysłał swoją furmanką 8 worków owsa. Rzekomy kierownik, niedaleko fabryki Szajnow, przeła-

dował owies na inną furmankę i sprzedał sklepikarzowi Domeranco w Sławkowie. Owies ten policja zabrała narazie na posterunek.

Inny kupiec wysłał również furmanką na zamówienie owego osobnika, lecz w drodze spostrzegł oszustwo i wrócił z towarem do domu.

Awantury przy niszczeniu biedaszybów w Zagłębiu Dąbrowskim

Na terenach towarzystwa franko-włoskiego w Będzinie doszło między policją a grupą bezrobotnych do kłótniowego zajścia.

Towarzystwo franko-włoskie tolerowało nielegalne wydobywanie węgla na tych terenach przez biedną ludność w t. zw. „bieda-szybach”, wobec jednak mnożenia się nieszczęśliwych wypadków podczas prowadzenia robót w tych szybach, policja otrzymała nakaz od władzy administracyjnej usunięcia stamtąd ludności i zamknięcia szybków.

Wydelegowany oddział policji spotkał się ze zdecydowanym uporem bezrobotnych, którzy zajęli względem policji wrogą postawę. Podczas rozpędzania ich, jeden z bezrobotnych 32-letni Wirginusz Chmielewski (Będzin, Krakowska 65), rzucił hasło do rozbrojenia policjantów i począł wznosić antypaństwowe okrzyki.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Chmielewski za swe wystąpienie skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

UL. TEATRALNA W SOSNOWCU —PUNKTEM ZBORNYM SZUMOWIN

Od pewnego czasu ulica Teatralna stała się ulubionym miejscem apaczów i punktem zbornym najrozmaitszego rodzaju mętów społecznych. — „Spacery” te szczególnie dają się we znaki przechodniom w godzinach wieczornych. Czasem nie można poprostu przejść, bo damy z półświatka zaczęły pijać każdego, ofiarowując swoje usługi, a ich pijani towarzysze biją się i kłócą między sobą, swobodnie posługując się „kolorową” gwarą. Często dostaje się i przechodniom którzy są napastowani przez pijanych opryszków, obrzucani obelgami, lub nawet bici.

Niejednokrotnie ulica Teatralna jest miejscem prawdziwych orgij. Bezczelność i natargowość dam z półświatka dochodzi do tego, że wystają one pod kapliczką przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Teatralnej i tam mają swoje „dyżury”.

Ze względu na to, że ulica Teatralna jest bądź co bądź reprezentacyjną ulicą Sosnowca, gdyż znajduje się tam teatr miejski i wraca tamtędy późnym wieczorem z przedstawień publiczność, a o godz. 8 z popołudniówek młodzież szkolna, należałoby ukrócić awanturę miejskich szumowin i uwolnić dzielnicę od tej plagi.

— Rocznicą listopadową — Koło BB WR — Sielec. Zarząd koła zawiadamia członków i sympatyków, że w dniu 2 grudnia o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Narutowicza 5 sekcja robotnicza urządza akademję dla uczczenia 103 rocznicy powstania listopadowego o niepodległość Polski. Na tę krótką uroczystość zaprasza zarząd członków, sympatyków i wszystkich, którym drogą są wspomnienia. Wejście bezpłatne.

„Andrzejki”. Dziś od godz. 11 do 14 odbędzie się w seminarjum męskiej Wawel 1 w Sosnowcu zabawa uczniów. Wstęp 1 zł. dla ucznia i uczniów za okazaniem legitymacji lub zaproszenia.

— Samopomoc uczenie państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu, ul. Karpacka nr. 2, urządza dnia 2 grudnia br. w godzinach od 10 do 19 kiermasz z zakresu prac uczenie, na którym zaopatrzyć się można w ładne i tanie podarki gwiazdkowe.

— Odczyt na temat O. P. L. G. Zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. w Dąbrowie przypomina pp. instruktorom oplg., że dziś o godzinie 18 min. 30 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 11 zostanie wygłoszony ciekawy odczyt z dziedziny O. P. L. G. poczem odbędzie się dyskusja.

Obecność wszystkich instruktorów jest obowiązkowa.

— Konferencja w gimnazjum im. F. Zawadzkiej w Dąbrowie. Konferencja wywiadowcza okresowa w gimnazjum żeńskim im. E. Zawadzkiej w Dąbrowie odbędzie się jutro o godzinie 10.30.

Konferencję poprowadzi referat prof. dr. Janiny Mermonówny p. t. „Jak dom powinien współpracować ze szkołą”.

— Związek rezerwistów koło Klimontów urządzi w dniu 1 grudnia w sali miejscowej ochronki w Klimontowie zabawę taneczną.

Dwaj zwyrodnialcy z Będzina surowo ukarani przez sąd okręgowy w Sosnowcu

Przy drzwiach zamkniętych od była się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko 56-letniemu Stanisławowi Wtorkowi, mieszkańcowi Czeladzi (Mysłowicka 8) i 19-letniemu Berkowi Borensztajnowi z Będzina (Wawodzie 12), oskarżonym o dopuszczenie się czynów lubieżnych z nieletnimi dziećmi.

Ofiarą zwyrodnialców padło kilkanaście dziewcząt w wieku poniżej 10 lat.

Sąd skazał Wtorka na 2 lata więzienia, Borensztajna na półtora. Borensztajnowi karę zawieszono na przeciąg trzech lat.

— 000 —

Z Zawiercia

(z) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu staną były sołtys wsi Starej i Nowej Kuźnicy (powiat zawiercki), 36-letni Piotr Ptak, za dokonanie w czasie swego urzędowania szeregu poważnych malwersacji pieniężnych.

Ptak, ściągając podatki gruntowe, komunalne, drogowe i wyrównawcze na rzecz gminy, inkasował od swych ziemków większe kwoty aniżeli się należało. Zależnie od stanu materialnego płatnika, niesumienny sołtys odpowiednio go obciążał, przywłaszczając sobie nadpłacone sumy.

Sąd skazał sołtysa - defraudanta na rok więzienia. Na zasadzie amnestji karę zmniejszono mu do połowy.

— 0 —

Auta używane sprzedają ZA BEZCEN W CZECHOSŁOWACJI.

Panujący w Czechosłowacji kryzys zmusza wielu właścicieli aut do sprzedawania ich za minimalną cenę. W większości wypadków są to auta, które przebiegły 50 — 60.000 km. i znajdują się w dobrym stanie. Tak więc już za 3.000 koron (600 zł.) można nabyć Forda, Buick'a za 13.000 koron (2.600 zł.), Chryslera za 5.000 koron (1000 zł.) etc. Wyprzedawanie masowe aut i zniżka cen ma jeszcze swe źródło i w tem, że w okresie lepszej konjunktury nabywano auta masowo, czemu sprzyjała z jednej strony polityka podatkowa rządu, z drugiej doskonały stan szos i dróg w kraju.

Codzienny trud



Na zdjęciu reproduujemy doskonały obraz malarza - legionisty Kazimierza Dzielińskiego z Krakowa. Obraz ten znajdzie się na wielkiej wystawie legionowej w Sosnowcu, która otwarta zostanie już jutro w salach nowego ratusza.

Król bandytów zdobył całe miasto

Rumuński bandyta Coroi ścigany jest obecnie przez policję i żandarmerję rumuńską za cały szereg rabunków i morderstw, popełnionych w ciągu ostatnich lat.

Ponieważ nie udało się go dotąd aresztować, wytoczono bandycie proces w nieobecności i skazano go in contumacia na dożywotnie roboty przymusowe.

Najbardziej ucierpiał wskutek zbrodniczej działalności bandyty okręg moldawski Batoszany, gdzie Coroi na czele swej bandy dość często urządzał napady. Wokół jego osoby powstała nawet legenda.

Mówiono, że zabiera pieniądze bogaczom, aby rozdzielić je biedakom. Fama głosiła również, że jest to człowiek niezwykle wykształcony nawet z ukończonemi studjami uniwersyteckimi. W rzeczywistości jednak Coroi ukończył 3 klasy szkoły ludowej i pierwotnie był służącym.

Pierwszym jego czynem zbrodniczym był napad na pewnego kupca, wyższym stopniem już było zamor-

dowanie własnej babki, celem zdobycia 1.000 lei, to znaczy 38 złotych.

Następnie wraz ze swymi towarzyszami podpalał zabudowania dworskie w okolicznych miejscowościach. Jego dziełem był również napad na komendanta żandarmerji, który w starciu z bandytą odniósł ciężkie rany.

W sierpniu br. Coroi zrabował pewnemu handlarzowi zboża za 270.000 lei.

Najbardziej śmiałym wyczynem był jednakże napad jego na miasto czko Stefanesti, którego dokonał przy pomocy 12 towarzyszy, mając do dyspozycji dwa karabiny maszynowe.

Coroi postawił mieszkańcom miasteczka ultimatum, żądając natychmiastowego wydania całej posiadanej przez nich gotówki. Przestraszeni mieszkańcy złożyli mu rzeczywiście żądany haracz, poczem Coroi znikł i do dnia dzisiejszego policja nie może jeszcze natrafić na jego ślad.

Z Olkusza

(ol) Akademia listopadowa w Olkuszu. W ub. czwartek wieczorem w sali kina „Orzeł“ odbyła się akademja ku uczczeniu 103 rocznicy powstania listopadowego, zorganizowana przez zw. rezerwistów przy współudziale legionu młodych. Bogaty program akademji składał się z pięknego przemówienia o Policznościowego mgr. Marusińskiego, deklamacji p. Marona i koncertu orkiestry fabryki „Olkusz“ pod batutą p. Królikowskiego, oraz apelu ku czci poległych, odczytanego przez wice-starostę Trznadla. Akademję zagał p. Wojaczek.

(ol) Nowa linja elektryczna. Jaworznickie komunalne kopalnie węgla wykończyły już nową linję elektryczną, która biegnie od granicy pow. chrzanowskiego przez teren gm. Sławków, Olkusz i Rabsztyn do papierni „Kłucze“.

W dniu 29 ub. m. przeprowadzone zostało dochodzenie techniczne i zbadanie linii na całym terenie. Komisja składała się z przedstawicieli kolejnictwa, lasów państwowych, poczty, dróg itd. Komisji tej przewodniczył naczelnik wydziału komunikacji, inż. Gosiewski.

(ol) Wściekły pies we wsi. Onegdaj wielkie zamieszanie we wsi Gołczowice, gm. Rabsztyn wywołał wielki duży pies wilczur, który, jak się okazało, był wściekły.

Wilczur rzucił się na psy natotkane we wsi, gryząc je. Ogółem pogryzł 4 psy we wsi, gryząc je. Ogółem pogryzł 4 psy we wsi, a jednego zagryzł na śmierć.

Ludność wsi uzbrojona w kije, widły i kosy, zorganizowała pogoń za psem, chcąc go unieszkodliwić.

Niestety pies wymknął się naganie i znikł w sąsiednim lesie.

(ol) Kradzież biżuterji. Onegdajszego nocy niewykryty sprawca włamał się do mieszkania Rejli Zonenlicht w Pili, skąd skradł zegarek złoty męski i damski, naszyjnik, bransoletkę złotą, kilka koleżyków złotych, pierścieniki i broszkę złotą, razem na sumę około 550 zł.

Złodziej musiał być dobrze obeznany z rozkładem mieszkania, gdyż od razu, mimo ciemności, sięgnął do szuflady, w której umieszczona była biżuterja.

Przy odejściu złodzieja Zonenlichtowa przebudziła się, lecz powodu ciemności sprawy nie poznała.

JACEK ZŁĘCZ

52

Zemsta Komara

== część druga „Fortuny“ ==

powieść napisana specjalnie dla „Expressu Zagłębia“

Komar nieodrazu odpowiedział. Upewnił się czy ręce Nejmana są dobrze związane i dysząc ciężko usiadł na stołku. Zapalił papierosa i, mając u nóg Nejmana, zaciągnął się kilka razy dymem...

— Czego... chcesz... Komar? — bełkotał w obłąkańczym przestraszeniu Nejman, dotykając niemal ustami brudnych butów bandyty.

Komar splunął mu w oczy i wyrzekł:

— Ty... świniol!.. I znowu najspokojniej palił papierosa.

Nejman zrozumiał. Przed chwilą ludził się jeszcze. Teraz wiedział już napewno, że Komar podsłuchiwał jego rozmowę z Bródką. Westchnął ciężko i zagryzł do krwi wargi. Wiedział, że Komar żartował nie będzie.

Wypaliwszy do końca papierosa bandyta podniósł się z miejsca.

— Gdzie... ten drugi... ten twój braciszek? — Gdzie on się podział? — Gadaż zaraz!...

— Nejman zaciskał zęby — milczał.

— Mówisz?!..

— Niema go.
— Gdzie się podział?
— Poszedł.
— Którędy?
— Frontowym...
— Wróci?
— Nejman skinął twierdząco głową.

— Kłamiesz! — Kazałeś mu iść na całe trzy dni! — Ty... złodzieju!.. Gdzie schowaliście moje brylanty!..

— Bródka wie... ja nie jeszcze nie wiem... to jego...

— Ty... psie!.. Znajdę, tamtego choćby tu wcale już nie wrócił... Ale ty go już więcej nie zobaczysz!..

— Komar!..

— Co?... Koniec z tobą dziś zrobię!.. Nasze, bandyckie prawo jest krótkie...

— Komar... bierz wszystko... co tylko chcesz...

Ale Komar nie raczył nawet na Nejmana spojrzeć. Wziął ze stołu sznur i stanawszy na krześle mocno przytwierdził jeden jego koniec do haka w suficie, na którym był

zawieszony mały, trójlampowy żyrandol... Na drugim końcu zrobił pętle...

— Na lepszą śmierć nie zasłużyłeś — wyrzekł Komar do wijącego się trwogi Nejmana.

— Komar... daruj mi życie... błagam cię!.. Weź wszystko co tylko mam... Nie zabijaj mnie!.. — skamlał Nejman tarzając się u nóg Komara, który stał nad nim rozkraczony i najspokojniej w świecie palił papierosa.

...Tam... zobacz... w biurku... tam są... klucze od... kasy... zabierz wszystko co znajdziesz... ale zostaw mnie w spokoju...

— A moje brylanty?
— Wszystko dostaniesz spowrotem... Rozwiąż mnie... nie żartuj...

— To ja... żartuję? — He be he! — zaśmiał się cynicznie Komar. — Ano, zobaczysz wkrótce... klucze to i bez ciebie znalazłbym, bez twego przyzwolenia... He he!.. O twojej kasie też już wcześniej myślałem... He he!.. No, niewiele brakowało, a byłbyś mnie wystrychnął na dudka! Ja, prosty chłop, nieuczony, ale bandycki swój honor mam... I dlatego kiedy mi Wacek doradzał, żeby ci kasę otworzyć, nie miałem na to wielkiej chęci... Wiadomo: Złodziej złodziejowi nie powinien... Aleś ty mi pierwszy pokazał... Toś chciał, żeby Komar był zawsze chudym psem?... Żeby ci służył i łapy lizał!.. Omyliłeś się!.. Cichie powieszę, a siebie burzuję zrobić! Pewnie

tam niemało uciulał i dusisz w tej kasie!.. No, a z Bródką też się spotkam — nie ucieknie mi!.. Odda on, odda co moje — jeszcze prosił się będzie, żeby brać... No, ale szkoda czasu na niepotrzebne gadanie z tobą!.. Chodź!..

— Komar!...
— Milcz... ty...

Komar...ko...oooo!..... zachrypiął Nejman i... umilkł natychmiast.

...Zwisiał zaledwie parę centymetrów nad ziemią. Przerazono oczy wyłaziły mu z orbit, a straszny, ogromny język wywalił się z ust i zakrył niemal całą brodę... Jego zwykle blada twarz posiniąła i nabrzmiała w jednej chwili... Konął, straszliwie oczyma wpatrując się w oprawcę...

Widok był tak niesamowity, że nawet wyzutym z ludzkich uczuć bandyta wstrząsały zimne dreszcze. Dla dodania sobie animuszu zapalił papierosa. Potem długo jeszcze sycił mściwy wzrok w twarzy swej ofiary i spluwał z odrazą na puszysty, drogi dywan.

W dziesięć minut później Nejman już nie żył.

Komar wyjął z szuflady biurka klucze i zaczął niemi majstrować koło ogniotrwalej kasy Nejmana. Przeładował jej zawartość do małej, skórzanego walizki Nejmana, zamknął kasę spowrotem i posuwał starannie wszelkie ślady swojego pobytu...

d. c. n.

NA MARGINESIE.

Kwiaty z oslej łaki

Szedłem ulicą. Naraz poczułem, że zaczyna mnie boleć ząb. Zacisnąłem szczęki i postanowiłem myśleć o czym innym.

Nie pomagało. Ból stawał się coraz dotkliwszy.

Zacząłem liczyć: raz, dwa, trzy, cztery i t. d., aż do tysiąca i dalej.

Nanie. Ząb rozboleł na dobre. — Zaczął rwać, łupać, szarpać.

Po postanowiłem czytać szyldy i afisze. I wicie co? Pomógł!

Szyld na domu nr. 22 przy ul. Modzejowskiej głosił:

Sprzedaj torebek

oraz

przybory szkolne

i kart do gry.

Przetarłem oczy i przeczytałem jeszcze raz: „Sprzedaj torebek oraz przybory szkolne i kart do gry“. Poszedłem dalej. Co czwarty, piąty szyld — to samo. — Wsadzili do „paki“ Grajara, podejrzanego o szwindle z tow. askuracyjnem. Hm, ja wsadziłbym jego sąsiadów za szwindle z polską gramatyką — pomyślałem sobie i poszedłem w stronę redakcji, na ul. Piłsudskiego. Ale i tutaj znalazłem różne „kwiatki“ i „chwastki“, jak np.:

Szczyrzenie dzieci różne fasony i mani-kiri, barwienie wąs itp.

Przechodząc koło popularnego baru przeczytałem:

Sprzedaj napojów alkoCHolowych.

Za wiaduktem kolejowym znalazłem taki oto „szyldzik“:

Skład drzewa mieści się w podwUrzu.

Dla odmiany spojrzałem na duży żółty afisz i włosy stanęły mi dęba: dowiedziałem się, że akcja sztuki... Juliana (?) Rydla którą 2 grudnia odegra zw. rezerwistów rozgrywa się „po powstaniu Listopadowym r. 1863“. Westchnąłem ciężko i powędrowałem dalej. Uszedłem kilka kroków i znowu znalazłem taki oto „kwiatu-szek“:

Szewc przymóje obstalónki.

Niestety, zaczęło się ściemniać. Musiałem przerwać moją interesującą lekturę i wrócić do redakcji, gdzie czekał na mnie stos korekty, przy której musiałem plewić błędy: stylistyczne, gramatyczne, zecerskie, drukarskie...

Ale nawet i tu złośliwy los zgótował mi niespodziankę: w drobnych ogłoszeniach przeczytałem, że

Korepetycyj z łaciny, matematyki, oraz języka polskiego udzielają rutynowani studenci.

Ażeby nie zwarjować, zacząłem myśleć o moim bolącym zębie, który rwał, łapał, szarpał...

Wracając do domu, zatrzymałem się przed afiszami kina „Zagłębie“. Przeczytałem, że muzykę do filmu „Bolero“ skomponował najgenialniejszy kompozytor francuski Rafel. Zawstydzilem się bardzo, bo nie o tym najgenialniejszym kompozytorze nie słyszałem. A może to Maurice Ravel, autor „Godziny hiszpańskiej“? Chcąc zaspokoić swoją ciekawość zapytałem o Rafela jednego z moich znajomych, specja od muzyki.

— Rafel? Nie widzisz, że obok jest napisane po francusku George Raft? To Raft, najpopularniejszy kompozytor francuski w rodzaju Petersburskie go...

Poszedłem na film i przekonałem się, że muzykę skomponował Ravel, a George Raft jest... aktorem.

kr.



LITERATURA ♦ SZTUKA ♦ SPRAWY SPOŁECZNE

Powstanie styczniowe
w świetle amerykańskiej prasy

Przed paru tygodniami wyszła w Ameryce z druku książka w języku angielskim. Omawiająca powstanie styczniowe w Polsce w 1863 r. p. t. „The Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion“. Polskie powstanie styczniowe w świetle nowojorskiej prasy? Książka ta licząca 130 stron druku, jest rezultatem żmudnej i sumiennej pracy małżonków Coleman.

Państwo Coleman, informując opinię amerykańską o jednym z szeregu powstań narodu polskiego — w wieku XIX — przysłużyli się znacznie do zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących Polskę ze Stanami Zjednoczonymi. Wartość tej pracy podnosi jeszcze fakt, iż p. Coleman w swym studium historyjograficznem uwzględnił nie tylko wpływ powstania 1863 r. na opinię państw zagranicznych, a w szczególności na opinię Ameryki, ale podkreślił również bardzo silnie rolę, jaką odegrało powstanie polskie na kształtowanie się sytuacji w Stanach Zjednoczonych. (Był to okres wojny secesyjnej 1863-67) Arthur Prudden Coleman zaznacza na wet. iż powstanie styczniowe w Polsce uratowało Amerykę. W okresie wojny domowej, kiedy rozgrywały się losy

Stanów Zjednoczonych, naród polski zrywając się poraż trzeci w okresie nie woli do orężnej walki z wrogiem, stał się czynnikiem, który wywarł prze-możny wpływ na bieg ówczesnych wypadków. Twierdzenie to wynika z opinii ówczesnej prasy amerykańskiej, opierającej się na krytycznej obserwacji sytuacji międzynarodowej lat 60 dziewiętnastego wieku.

Autor dzieła jest doktorem filozofii oraz docentem na wydziale słowiańskim

Kich. Nad książką obecnie wydaną pracowali przeszło rok wspólnie ze swoją małżonką.



Myśl

Tam — gdzieś u dali, hen
Kryje chmur zasłona
Moją myśl — Mój sen
W nieboskłonach kona —
I ginie nocą.
Groźnie w nicość pukam
Całą swą mocą
I myśli mej szukam —
Pragnę, jak życia
Światła, bom stęskniona.
I z chmur — z ukrycia
Wyszła myśl — tak ona!
Przybyła z zorzą,
Powitać ją muszę —
Modlitwą Bożą!
I przełać w mą duszę.

STANISŁAWA DĄBROWSKA.

Konkurs deklamacyjny
„Kuźni Młodych“

Międzyszkolny komitet redakcyjny „Kuźni Młodych“ w Sosnowcu ogłasza konkurs deklamacyjny, przeznaczony dla uczniów i uczennic szkół średnich Sosnowca. Konkurs odbędzie się w niedzielę 16 grudnia, w sali gimn. Staszica. Początek punktualnie o godz. 16. Zgłoszenia przyjmują, oraz szczegółowych informacji, dotyczących konkursu udzielają S. K. R. y „Kuźni Młodych“.

Ostateczny termin składania zgłoszeń, oraz utworów, które mają być deklamowane, upływa z dniem 10 grudnia.

—000—

Polska zagnanicą

POLSKA NA SAHARZE.

W Tunisie i Algierze wyświetlany był przez kilka tygodni kolejno w kilku kinoteatrach filmowy reportaż o Polsce. W ciągu najbliższych miesięcy zimowych film ten będzie pokazywany w przeszło 20 największych kinach Algieru, Tunisu i Marokka.

LERMONTOW PO POLSKU.

Z okazji 120-lecia urodzin Michała Lermontowa ukazała się po polsku jego „Pieśń o kupcu Kałasznikowie“ w doskonałym przekładzie Włodzimierza Słobodnika. Przekład zdobia ilustracje L. Gomolińskiego.

NAKLADY PISARZÓW SOWIECKICH.

Nakłady współczesnych pisarzy sowieckich są bardzo wysokie: na czele idzie Szolochow — 2.1 milj. egzemplarzy, potem Nowikow — Priboj — 2 milj., a po nim Panterow — 1.3 milj. oraz Oładkow — 1.2 milionów. O w Polsce? Tysiąc egzemplarzy!

Dotychczas, gdy jakiś utwór miał być wygłoszony przez radio, rozgłoszenia musiała uzyskać zezwolenie autora. W noweli do ustawy o prawie autorskim, jaka będzie teraz wniesiona do sejmu, sprawa została tak ujęta, że ministrem spraw wewnętrznych będzie mogło udzielić rozgłoszenia danego utworu, chociażby autor się temu sprzeciwił. Jest to więc rodzaj „właszczenia radiowego“, które w noweli jest uzasadnione wyższą potrzebą i korzyścią społeczną. Autor otrzyma oczywiście honorarium od rozgłoszenia.

Z wydawnictw

W numerze 23 pisma „To co najmilsze“ znajdujemy recenzję z rewii mody w kawiarni „Sim“, która wzbudziła wielkie zainteresowanie pokazem polskich modeli zrobionych z polskich manekinów. I tym razem numer zaopatrzył i płaszczy, tak zwanych kompletów. Lekcja szycia, która cieszy się pod tytułem „Tak łatwo robić“ i ilustrowana jest rysunkami. Znajdujemy modele sukien trykotowych wieczorowych, bielizny, sukienek dla dzieci, modele sukien domowych. Widzimy, że nie został pominięty żaden dział. Są jeszcze modele sukien wizytowych i bogaty tekst, z którego wymienimy tylko jeden artykuł: „Jeden dzień odpoczynku mądrej pani“, artykuł ciekawy i pożyteczny, ilustrowany rysunkami. Co do innych artykułów czytelniczki same będą mogły się przekonać o ich ciekawej i pożytecznej treści.



Matki!

Zadajcie w aptekach i skład. apt. higieniczn. przysypki dla dzieci

Puder „Dzidzi“

z (kogutkiem)

trzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

KRONIKA

CO CZYTA POLSKIE POMORZE!

Wśród czytelników i bibliotek toruńskich przeprowadzono ankietę na temat: „Jakie książki najchętniej czyta publiczność“. Okazało się, iż wśród pomorzan największą poczytnością spośród autorów polskich cieszą się powieści: T. Dołęgi - Mostowicza, powieść Deborga „Czeka bez pokrycia“, Grzymały - Siedleckiego — „Miechowiec i Syn“ oraz „Noc i Dnie“ — M. Dąbrowskiej. — Z obcych największe powodzenie mają powieści o zabarwieniu sensacyjnym, książki bez żadnej wartości literackiej.

Co czyta młodzież pomorska? Wśród młodzieży do lat 15 największą poczytnością cieszy się Walery Przyborowski, Cooper, „Serce“ Amicisa. — Starsza młodzież czyta obowiązkową lekturę szkolną, a potem powieści kryminalne i sensacyjne.

NAJBLIŻSZE NAGRODY LITERACKIE

Doroczna nagroda państwowa ma być przyznana jeszcze w ciągu grudnia. W najbliższym czasie należy się spodziewać również wyboru laureatów miasta Warszawy i Krakowa, a pozatem także laureata nagrody dla młodych Akademii Literatury. Ponadto w roku bieżącym będzie przyznana nagroda Penclubu za najlepszy przekład na język polski. W styczniu ma być wybrany laureat państwowej nagrody muzycznej, a w lutym — plastycznej.

KONKURS NA SZTUKĘ LUDOWĄ.

Związek teatrów ludowych w Polsce ogłosił konkurs na utwór dramatyczny, który w swej treści ujmowałby zagadnienie gospodarcze, społeczno - polityczne i kulturalne współczesnej wsi, ze szczególnem uwzględnieniem roli młodzieży wiejskiej.

Za najlepsze utwory przeznaczona zostanie nagroda w wysokości 500.300 i 100 zł. Termin składania prac upływa 1 lutego 1935 r. Wynik konkursu ogłoszony zostanie 1.6.35 r.

SPORT

I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ustalenie składu Berlina na mecz piłkarski z Krakowem

Onegdaj ogłoszony został następujący skład reprezentacji Berlina na mecz z Krakowem: Riehl (Spandauer S. V.) Brunke (Tennis Borussia), Krause (Hertla), Kauer (T. B.), Bien (Blau Weiss) Appel (BSV 92), Ballendat (BSV 92), Morrokutti (BSV 92), Elsholz (Minerwa), Raddatt (Unio Oberschoeneweide) i Hahn (Hertha).

Rezerwa: Valinski (Hertha), Hepprich (Victoria), Normann (Victoria) i Gregor (Pankow).

Mecz odbędzie się jutro na stadionie pocztowym (Poststadion).

Drużyna polska przyjechała już do Berlina i zatrzymała się w piłkarskim hotelu „Russischer Hof”.

Przypominamy podany przez nas pierwszy w swoim czasie skład Krakowa: Koczwarra, Joks, Doniec, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Haliszka, Riešner, Pazurek, Artur (Wóźniak), Kosok, Kisieleński. Rez. Koźmin, Zizka i Łyka.

RADJO

dobre i tanie kupić możesz tylko
W SPECJALNYM SKŁADZIE RADJOWYM

CENTRALA RADJOWA

KATOWICE, ul. Wawelska 2 tel. 301-47

UWAGA! Specjalny skład demonstracyjny.

Na składzie aparaty wszelkich typów, również i PHILIPSA.

SPRAWOZDANIE

z Koncertu - Rautu „Białego Krzyża”, który odbył się w dniu 10 listopada 1934 roku.

Dochody wyniosły ogółem zł. 3.621 gr. 40, wydatki wyniosły ogółem zł. 1.115 gr. 33. Czysty dochód zł. 2.506 gr. 33.

Naiżej podkreślić, że w dochodach pozycję zł. 3.621.40 stanowią opłaty za bilety wejścia, naddatki i ofiary złożone z okazji tygodnia i koncertu „Białego Krzyża”.

W szczególności następujące osoby oraz instytucje wpłaciły za bilety łącznie z ofiarami następujące sumy:

Pan Dyrektor Herdhebut, Towarzystwo Bezimienne Kop. Węgla „Czeladź”	Towarzystwo Kop. Węgla zł. 50.—
„ Dyrektor Toute, Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej	Raźniowski, Grodzieckie „Tow. Kop. Węgla zł. 40.—
„ Louis, Francusko - Włoskie Tow. w Dąbrowie G. zł. 244.—	Hackenterg, „Fabryka Chem. „Radocha” w Sosnowcu 20.—
„ Przedpelski „Saturn” w Sosnowcu zł. 240.—	Wasserberger zł. 20.—
„ Malplat, Sosnowieckie Tow. Kop. Węgla zł. 180.—	Stankiewicz, Modrzejskie Zakłady w Sosnowcu 25.—
„ Sagajło, Warszawskie Tow. Kop. Węgla, Niemce zł. 120.—	J. Gutman w Będzinie zł. 35.—
„ Zukowski, Francusko - Polskie Tow. w Sosnowcu zł. 100.—	J. Pirszel, Gwarectwo Hr. Renard zł. 20.—
„ Gwarectwo Hr. Renard w Sosnowcu zł. 100.—	Pani Marja Ciechanowska w Grodziecu zł. 20.—
„ Gwarectwo Hr. Renard w Sosnowcu zł. 25.—	Ks. Prob. Łupiński w Sączowie zł. 20.—
„ Deichsel, Fabryka Lin i Drutu w Sosnowcu zł. 100.—	Pan Dyrektor Wojedódzki, Warszawskie Tow. Kop. Węgla zł. 20.—
Towarzystwo Przemysłowców w Sosnowcu zł. 100.—	Hertz, Zakłady „Solvay” w Grodziecu zł. 20.—
Pan Dyrektor Zarębski, Zakłady „Solvay” w Grodziecu zł. 60.—	M. Szajn w Będzinie zł. 15.—
„ Zwoliński, Sp. Akc. „Flora” w Dąbrowie Górn. zł. 74.—	Dyrektor Srearsz w Będzinie 15.—
„ Likiernik, Fabr. Chem. „Radocha” w Sosnowcu zł. 50.—	Mag. Machajski w Będzinie 12.—
Pani Fürstenbergowa w Będzinie 50.—	Dyrektor Rogójski w Będzinie 10.—
Pan Dyrektor Skarbiński, Grodzieckie	Mag. Wasilewski w Sosnowcu 10.—
	Mec. Paradistal w Będzinie zł. 10.—
	Inż. Czaplicki, Niemce zł. 10.—
	Kramer — Grodziec zł. 10.—
	„ Juljewicz — Grodziec zł. 10.—
	Dyr. Grychowski — Piaski zł. 10.—
	„ Jaworski — Zabkowice zł. 5.—
	„ St. Wolff — Piaski zł. 5.—
	Ks. Kan. Jankowski w Sosnowcu zł. 4.—

Za poparcie „Białego Krzyża” w postaci kupna biletów i przybycia na koncert - raut a zwłaszcza wszystkim, którzy złożyli w formie naddatków wyliczone powyżej ofiary, Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Będzinie składa staropolskie „Bóg zapłać”.

Skarbnik (—) FR. NOWARA.

p. o. Prezes (—) E. BOXOWA.

Gilzy do papierosów:

„KRYZYSOWE--PASCHALSKIEGO”

najlepsze wśród naitańszych

KINO

ZAGŁĘBIE

DZIŚ I DNI NASTĘPNE.

Blaski i nędze olśniewającej pary tancerzy. — Wnętrza najwytworniejszych dancingów świata. — Porywający, taniec hiszpański w filmie

BOLERO

ilustrowany muzyką najznakomitszego kompozytora francuskiego RAFELA.

W rolach głównych: GEORGE RAFT i Karola LOMBARD
Nadprogram: Tygodniki Paramountu i Pata. — Aktualny reportaż wielkich rocznic obchodu święta 11-go listopada w Paryżu, Londynie, Brukseli, Pradze, Bukareszcie, Budapeszcie, Rzymie i New Jorku. — — — Warszawa: Marszałek Józef Piłsudski przyjmuje defiladę wojsk w dniu 11-go listopada 1934 r.

Wkrótce: „WIOSENNA PARADA”.

KINO

PALACE

DZIŚ! Upojna muzyka Straussowska w operetce filmowej pt.

Czar wiedeńskiego walca

W rolach głównych: Stała partnerka Kiepur — MAGDA SCHNEIDER, Leo Slezak, Georg Aleksander.

Na scenie! Atrakeja cyrkowa z całkowicie zmienionym programem: 1) Tresura psów i gołębi, 2) Ekscentrycy na stołach, 3) 8-letnia Halinka — wirtuozka na ksylofonie, 4) Sonia Brajbart — Giecie szyn. — Rwanie łańcuchów i t. p. Wkrótce: Komedja polska pt. „Co mój mąż robi w nocy”.

Kino Teatr

EDEN

Oczy Wasze nie widziały takich cudów! — Serca Wasze nie przeżyły takich wzruszeń!

Johny WEISSMULLER wspanialszy niż kiedykolwiek w nowym wielkim filmie M. G. M.

Miłość Tarzana

z Maureen O'SULLIVAN.

Słynni bohaterowie filmu „Człowiek Małpa” znowu razem. Reżyser: Cedric Gibbons.

Przygody, które wprawiają Was w osłupienie!

Prosimy P. T. Publiczność o przychodzenie na początek seansów.

Seanse: 16, 18, 20, 22. — Passe - Partout nie ważne.

Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie i Wodociągi miasta Będzina

podają do wiadomości odbiorcom, że

w niedzielę, dn. 2 grudnia 1934 r. nastąpi przerwa w dostawie prądu i wody w godz. od 7-ej do 8-ej rano.

HUMOR

DOBRE ZĘBY.

— A czy pan, doktorze, dobrze wyko na moje sztuczne zęby?

— Świetnie! Będą nawet bolały pana, jak prawdziwe.

DLA SPOKOJU.

Adwokat do klienta: — Czyś pan zwarzował, czy co do diabła? Przyszłaś się pan do niepopelnionej winy, po mimo, że dowody pańskiej niewinności były aż nadto dostateczne?

— Tak, ale widzi pan, moja żona powiedziała, że gdybym poszedł do więzienia, to natychmiast rozwiodłaby się ze mną.

COŚ „KRAJOWEGO”.

W tramwaju siedzi jakiś ponury typ i pełnym niechęci wzrokiem studjuje przyklepione na szybach wagonu reklamy.

Nagle przy plakacie Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, gloszącej hasło:

„Kupujcie Wyroby Krajowe”.

Ponury typ uśmiecha się złowieszczo wyjmując ołówek i dopisuje pod hasłem:

„Za co!”



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY; PRACE

POSZUKUJE się zaraz czterech inwalidów wojennych, jako robotników. — Wnioski z podaniem stopnia utraty zdolności należy złożyć w administracji pod „Inwalida”.

LOKALE

POKÓJ kawalerski nieumeblowany i piętrowo do wynajęcia, ul. Pańska 34-a.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SINGERA MASZYNY do szycia męskich endlarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej sprzedaje „Secondhandmachine” Katowice Gliwicka 24-a.

SPRZEDAJE kozetki po 23 złote Sosnowiec, Jaziełłońska 3 m. 19 bloki.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MALINOWSKI Czesław zgubił kartę redukcji wydaną w przedsiębiorstwie p. Czernedy w Dąbrowie.

SOLECKI LEON zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Sułoszowa, który unieważnia.

LECZNICA

chor. wenerycznych i skór. „Pomoc”

Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a

Czynna: 10-114-7 pp., w święta: 11-1

Wizyta 5 złotych.